Nr. 37. Kraków, 14 Września 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 1—2 pop.

TREŚĆ.

Ubezpieczenia rolnicze w Bawaryi.

(Dokończenie).

W ten sposób przedstawiają się przepisy, regulujące manipulacyę ubezpieczenia bydła. Ponieważ »Zakład« wszedł w życie 1 listopada 1896 r., więc dla wykazania, o ile takie rozwiązanie kwestyi odpowiada stosunkom, przytoczymy ze sprawozdań odnośne cyfry dla wszystkich 3 lat. Pod względem rozwoju idei ubezpieczenia bydła widzimy w poniższej tabeli, iż w tym okresie liczba kółek wzrosła o 56%, a ilość członków ubezpieczających swe bydło powiększyła się także o 60%, podczas gdy liczba bydła ubezpieczonego przypadająca na 1 członka zniżyła się o 8·9%, t. zn. iż z ubezpieczenia korzystają coraz mniejsi właściciele.

	Ilość kółek	Członków w tych kółkach	Bydło ubezpiecz.	Suma ubezpiecz. w koronach
1896/7	814	39.201	194.402	47.397.810
1897/8	1.008	50.523	238.774	59.473.854
1898/9	1.270	62.967	285.138	71.886.732

Pod względem ilości poszkodowań i wysokości odszkodowania mamy następujące dane:

	Liczba poszkodowań	Przyznanie odszkodowania w koronach	Czysty dochód ze spieniężenia w koronach
1896/7	4.614	787.423	250.933
1897/8	6.336	1.036.858	352.209
1898/9	7.804	1.288.944	428.024

Gdy przypatrzymy się stosunkowi poszkodowań do liczby ubezpieczonych zwierząt, to widzimy, że zdarza się coraz więcej wypadków nieszczęśliwych, albowiem na 100 ubezpieczonych zwierząt trzeba było odszkodować

w roku 1896/7 — 2.37
» 1897/8 — 2.65
» 1898/9 — 2.74

czyli, że poszkodowania w stosunku do r. 1896/7 wzrosły o 11·7% i 15·6%; to można sobie jedynie tem tłómaczyć, iż kółka coraz częściej robią użytek z »dobijania« chorych sztuk, nie próbując może nawet leczenia. Trudno bowiem przypuścić, aby odporność normalna przeciwko chorobom zmniejszyła się.

Przypuszczenie to ma tem więcej prawdopodobieństwa, iż czysty dochód ze spieniężenia znacznie się powiększył. Biorąc za podstawę obliczenia ten procent szkód, jaki się przedstawia u bydła ubezpieczonego i przenosząc takowy na całą ilość bydła znajdującego się w Bawaryi, możemy sobie obliczyć, jaką to stratę rolnictwo ponosi wskutek padnięcia lub dobicia bydła. Przyjąwszy nawet, że straty te są o połowę mniejsze, widzimy, że w tym razie t. j. w najkorzystniejszym wypadku 40.349 sztuk bydła zupełnie jest straconych dla gospodarstwa. Przyjąwszy przeciętną wartość jednej sztuki na 240 koron (tak ubezpieczenie wykazuje, w którem cały stan bydła jednego właściciela jest ubezpieczony a więc jest uwzględniona różnica wieku i rodzaju) otrzymamy rocznie $9^1/_2$ milionów koron. które właściciele bydła (bez odszkodowania) tracą, a szkoda ta w nierównym stopniu odbija się na pojedynczych gospodarstwach.

Gdy bliżej przypatrzymy się, co to za choroby i co za przyczyny pociągają za sobą takie straty, przekonujemy się, iż (o ile z odszkodowań wnioskować można o całości) najwięcej strat, bo 30·9% szkód, przypada na choroby zakaźne. Aby dać pojęcie o rozmiarach pojedynczych chorób, przytoczymy ze sprawozdania za rok 1898/9 wypadki szkód.

Ze 100 przyczyn śmierci przypada na:

1. Choroby nerwowe i mózgowe (udar, epilepsia) . . 5·09
2. » naczyń krwionośnych (serca i arteryi) . 5·75
3. » dróg oddechowych (zapalenie tchawicy, płuc, opłucnej, febra kataralna) . . . . . . 2·56

4. Choroby przyrządów trawiących (wzdęcie 2·9, zapalenie kiszek i żołądka 2·4, katar 1·1, wątroba 1·1, połknięcie ciał obcych 4·5 etc.)	16·41
5. Choroby moczowe (nerek, pęcherza)	2·15
6. » części rodnych (ciężkie lub wczesne porody 9·1, choroby maciczne, pochwy 4·3, gorączka poporodowa 1·8, zapalenie wymion 1 etc) . . .	17·38
7. Choroby zakaźne (tuberkuloza 23·2, zaraza pyska i racic 5 etc.)	30·93
8. Choroby wskutek pasożytów	3·78
9. » skórne i muskułów	1·04
10. » kostne (rak kostny, zapalenia)	1·77
11. Zaburzenia w odżywianiu (puchlina wodna etc.) .	5·22
12. Zewnętrzne przyczyny (obrażenia, uduszenia, złamania kości, wrzody etc.)	5·04
13. Choroby nieoznaczone	2·88
Razem . .	100·00

Szczególnie uderzająco wielką cyfrę przedstawia tuberkuloza, a gdy weźmiemy na uwagę, iż z odszkodowanych zwierząt przypada 56·5% na krowy, (4·2% na woły, 16·5% na jałownik, 22·8% na kozy), a z tych jest 23·2% z powodu tuberkulozy odszkodowanych, to po przeliczeniu otrzymamy, iż 0·67% krów ubezpieczonych ginie z powodu tuberkulozy. Ze względu, że tuberkuloza nie jest chorobą, którąby powodowała gwałtowną śmierć a tylko chorobą wolno rozwijającą się, musimy przyjąć, iż aby tych 0·67% mogło zginąć, musi egzystować jakiś kontyngent, z którego śmierć zabierałaby sobie te 0·67%. Jak wielki ten kontyngent być może, pewną wskazówkę daje nam sprawozdanie o szczepieniu tuberkuliną, z ktorego okazuje się, iż z poddanych szczepieniu krów w r. 1897 11% okazało się tuberkulicznych (wołów 4%, buhajów 3·2%, młodzieży 1·4%).

Wracając jednak do tematu, przytoczymy zamknięcie roku 1898/9 dla »Zakładu« (dla przedstawienia manipulacyi rachunkowej):

Wydatki:	
Połowa odszkodowania przyznanego	644.472 kor.
0·02% od sumy ubezpieczonej na administracyę oraz wydatki kancelaryjne	13.609 »
Procenta bankowi za zaliczkę	10.171 »
Razem . .	668.252 kor.
Dochody:	
Zasiłek państwowy	84.000 kor.
Procenta funduszu rezerwowego	4.878 »
Połowa dochodu ze spieniężenia	214.012 »
Pozostałość kasowa z roku 1897/8	2.744 »
Razem . .	305.634 kor.

Pozostało do pokrycia 362.618 koron, które w stosunku do sumy ubezpieczonej 71·8 mil. kor. na kółka rozdzielono, każde kółko miało jako swój udział zapłacić 0·54% sumy ubezpieczonej.

Wydatki kółka w podobny sposób obliczane i rozdzielane przedstawiają różną wysokość, a to zależnie od własnych (kółka) kosztów administracyjnych, od kosztów weterynarza, od wysokości swego odszkodowania i t. p. Członkowie tych kółek, które żadnych odszkodowań u siebie nie płaciły, bo wypadków nie miały, płacą tylko 0·54% na »Zakład«, a takich kółek było 96; kółek płacących 0·55—1·13% (z czego 0·54% na Zakład a reszta na swoje wydatki) było 620, kółek płacących 1·14—1·60% było 403, a powyżej 1·60% było 151 kółek.

Widzimy, iż te kółka, które nie miały żadnych albo też bardzo małe szkody, przyczyniały się swymi składkami do zmniejszenia odszkodowania kółek mających większe straty. Przeciętna składka wynosi bowiem 1·14% i dlatego kółka, które większą składkę od przeciętnej płaciły, otrzymywały z »Zakładu« więcej aniżeli ich wpłacony udział wynosił, bo n. p. jeśli kółko pobiera od członków składkę 1·60%, to z tego idzie na »Zakład« 0·54%, a reszta 1·06 idzie prawdopodobnie na wypłatę owej połowy odszkodowań, którą kółko samo ponosi. »Zakład« musiał więc w tym wypadku także (jako swoją połowę) wypłacić 1·06% kółku, a otrzymał za to tylko 0·54%.

Dla tych kółek, które z powodu znacznych strat musiałyby nadmiernie obciążać swych członków, przeznacza państwo corocznie 24.000 koron, jako zapomogę bezwrotną, w roku 1898/9 korzystało z tej zapomogi 168 kółek.

Jak zaś wysokie premie od towarzystw prywatnych pobierają się widzimy z następującej taksy jednego z większych przedsiębiorstw wzajemnych: Przeciętnie płaci się od sztuki bydła 2—3% wartości, ale pod warunkiem, iż w chwili szkody cała premia już zapłacona musi wynosić 15% sumy, jaką w razie szkody właściciel otrzymuje. Inny znów rodzaj premii jest unormowany w ten sposób, iż płaci się za sztukę bydła 3—3½% wartości, ale te sztuki ubezpieczone, które żadnego odszkodowania nie otrzymały, otrzymują z początkiem trzeciego roku ubezpieczenia 5%, szóstego 10%, dziewiątego 20% a począwszy od jedenastego roku 50% opustu premii. Odszkodowanie w obu wypadkach wynosić może najwyżej 75% sumy ubezpieczonej lub też rzeczywistej wartości, jeśli ta ostatnia jest mniejszą od sumy ubezpieczonej, przyczem dochód ze spieniężenia bydlęcia należy do przedsiębiorstwa.

Nietylko rożnica w wysokości premii, ale i wysokość odszkodowania przedstawiają jak widzimy znaczniejsze korzyści w ubezpieczeniu »Izby«, gdzie do tego właściciel nie jest narażonym na różne szykany przy przyznawaniu odszkodowań.

Jak widzimy, ubezpieczenie na podobnych podstawach musi widocznie odpowiadać warunkom, jeśli w przeciągu tak krótkiego czasu, takim rozwojem może się pochlubić. Obecnie zajmuje »Zakład« pierwsze miejsce pomiędzy podobnemi przedsiębiorstwami w Niemczech. Badeński zakład miał z końcem roku 1898 ubezpieczeń na sumę 15 mil. koron, a z prywatnych ma saski bank ubezpieczeń bydła w Dreźnie, założony 1872 r., najwyższą sumę ubezpieczeń, bo 32·2 mil. koron.

4) Ubezpieczenie koni.

Już w roku 1896 przy obradach nad ustawą o ubezpieczeniu bydła, wyrażano ze strony rolników życzenie, aby, jeśli nie objąć rzeczoną ustawą i koni, to przynajmniej utworzyć podobną instytucyę dla koni. Trudności okazywały się jednak większe, aniżeli przy bydle, bo już sama różnica w przeznaczeniu pojedynczych koni czyniła niemożebnem obliczenie odpowiedniej premii. Trudno bowiem wymagać, aby n. p. koń roboczy, pracujący w roli a więc mało wystawiony na niebezpieczeństwa, ponosił taki sam procent na ubezpieczenie, jak koń n. p. dorożkarski lub wierzchowy, mający większe prawdopodobieństwo uledz nieszczęściu. Trzeba także i ten wzgląd brać pod uwagę, iż koń z wiekiem ulega znacznej obniżce wartości, podczas gdy bydło zawsze jeszcze posiada pewną wartość, choćby było najstarsze. Także cena koni, znacznym podlegając różnicom zależnie od pochodzenia i przeznaczenia tychże, nie małą odgrywała rolę między przyczynami, opóźniającymi wprowadzenie w życie życzeń rolnictwa, a konieczność

podobnego ubezpieczenia tem mniej dała się odczuwać, iż przedsiębiorstwa prywatne żywszą działalność rozwijały przy ubezpieczaniu koni aniżeli bydła. Podczas gdy bydła było w r. 1896 u tych towarzystw ubezpieczonego 3.624 sztuk, 8 w tym czasie operujących towarzystw ubezpieczyło koni 11.815 sztuk t. j. 3·2% wszystkich koni (bydła 0·11%). Jak zaś te przedsiębiorstwa pracowały, można przekonać się na stosunku premii pobranych i wypłaconych odszkodowań. Przeciętnie każda sztuka była ubezpieczoną na 697 koron, od których trzeba było premii zapłacić 28·5 koron t. j. 4·1% sumy ubezpieczonej, a w razie wypadku otrzymywało się przeciętnie tylko 374 koron t. j. zaledwo 53·6% tej sumy na jaką sztuka była ubezpieczona i od jakiej trzeba było płacić. Koszta zaś administracyjne i zyski przedsiębiorstw wynosiły 18·5% pobranych premii. Wobec takich warunków nie można było nawet spodziewać się, aby ubezpieczenie na tych podstawach mogło się dalej rozwijać.

Dlatego to na wezwanie ministerstwa zajmowała się tą sprawą Rada rolnicza w Bawaryi i wypracowała »statut wzorowy« dla kółek miejscowych zawiązywanych w tym celu. Wychodząc z tych samych zasad, jak i przy ubezpieczeniach bydła, uznała Rada roln. jedyną możliwość rozwiązania tej kwestyi w sposób, który tak skutecznym i odpowiednim okazał się przy bydle. Główną myślą »wzorowego statutu« jest: tworzenie kółek miejscowych (kilka gmin może utworzyć jedno kółko) polegających na wzajemności i wolności przystąpienia, w celu odszkodowania strat wynikłych wskutek padnięcia lub też wskutek zabicia konia z powodu zupełnej niezdatności do użytku. Ponieważ do utworzenia instytucyi państwowej takiej, jak dla bydła, potrzebaby mieć już pewną ilość kółek, któreby można połączyć, dlatego przyznał Sejm 24.000 koron do dyspozycyi rządu na wspieranie powstawania tych kołek. Kółek takich, które nie oglądając się za inną pomocą, już dawniej pomyślały o ubezpieczaniu pomiędzy sobą koni, istniało w Bawaryi 27, z których 16 przyjęło »wzorowy statut«, a 12 kółek nowych utworzyło się dopiero na podstawie statutu. Kółka z statutem wzor. liczyły 1.275 członków, którzy ubezpieczyli 2.970 koni na sumę 1·7 mil. koron. Jakkolwiek tak mała liczba kółek istniała, uważał rząd za stosowne przystąpić do założenia »Zakładu ubezpieczenia koni« jako oddziału przydzielonego »Izbie ubezpieczeń« i wniósł do Sejmu odpowiedni projekt ustawy, prawie że zupełnie nie różniącej się od ustawy dla bydła z r. 1896. Jedyne różnice podyktowane były już przez same stosunki jak n. p. konie poniżej 1 roku i powyżej 15 lat są wykluczone od ubezpieczenia (źrebięta znajdujące się w źrebięciarniach pozostających pod nadzorem weterynarzy mogą już w 5 miesiącach być ubezpieczane), powyżej 1.200 koron nie wolno konia ubezpieczać etc. Ubezpieczeniem zostały objęte konie tak używane w rolnictwie, jako i w przemyśle. Manipulacya taka sama jak w 3-cim oddziele. Oddział ten wejdzie w życie w r. 1900.

Jak widzieliśmy, wszystkie te oddziały znajdują się pod zarządem jednej instytucyi państwówej, ktora bez żadnych pośrednich instancyi w zupełności odpowiada swemu zadaniu. Odpowiednią organizacyą, umiejętnem zużytkowaniem sił roboczych i oddzieleniem spraw pieniężnych od spraw technicznych, osiągnięto możliwie najniższe koszta administracyjne, na czem jednak sprawa nic na szybkości załatwienia nie straciła, ale może nawet zyskała. Prowadzenie rachunków pieniężnych przez jednego buchaltera, który prowadzi rachunek bieżący z bankiem, obok znacznych korzyści na oszczędzeniu aparatu zarządzającego kasą, ma jeszcze tę dobrą stronę, iż znaczne sumy pieniężne, które na rachunek »Izby« przesyłane są do banku, zaraz na drugi dzień przynoszą czynsz, podczas gdy przy własnej kasie musiałyby z konieczności gromadzić się bezużytecznie znaczne zapasy pieniężne. Słusznie też chlubić się może teraźniejszy dyrektor, którego w znacznej mierze dziełem jest dzisiejsza organizacya »Izby«, gdy za najważniejszą dobrą stronę »Izby« uważa brak w całym gmachu żelaznej kasy na pieniądze, co przy dochodach rocznych koło 15 mil. koron zasługuje tem więcej na uznanie.

Z umysłu zatrzymaliśmy się dłużej i więcej szczegółowo nad działem ubezpieczeń, a to z tego powodu, iż dział ten mający przed sobą otwartą przyszłość, zaczyna i w Galicyi interesować społeczeństwo coraz więcej.

Wprawdzie istnieją i »operują« w Galicyi różne przedsiębiorstwa ubezpieczeń, ale są to przeważnie przedsiębiorstwa pracujące nie pod dewizą: »dla dobra ubezpieczonego« lecz pod dewizą: »dla dobra własnego«. Jak zaś można pierwszą myśl przeprowadzić, dowodem rozwiązanie w Bawaryi.

Na zakończenie, gdy rzucimy okiem na całą działalność assocyacyjną między rolnikami bawarskimi, gdy zrobimy obrachunek tej działalności, gdy uprzytomnimy sobie jej charakter naukowo-wychowawczy, gdy uprzytomnimy sobie skutki, jakie ta działalność pociąga za sobą w kierunku nietylko socyalno-ekonomicznym, ale więcej jeszcze w kierunku socyalno-politycznym, wtedy musimy przyznać, że tą drogą, w poczuciu wspólności interesów, przez zastosowanie się do warunków, rolnictwo może jeszcze o własnych siłach wydobyć się z pod przygniatającego je kapitalizmu, a rolnicy, otrząsnąwszy się z apatyi, mogą, opierając się na samych sobie, stać się podstawą i źródłem dobrobytu nie tylko własnego, ale i całego społeczeństwa. *I. T.*

Bydło na wystawie w Paryżu.

Jednocześnie z wszechświatową wystawą w Paryżu odbyła się trwająca od 7—18 czerwca r. b. wystawa zwierząt gospodarskich. Nazwa urzędowa tej wystawy brzmiała: »Concours universel d'animaux reproducteurs mâles et femelles, étrangers et français, des espèces bavine, ovine, porcine, et d'animaux de basse-cour» — urządzoną zaś była w parku Vincennes, położonym w pewnym oddaleniu od Paryża. Oddalenie to miało tę dobrą stronę, że na wystawie bywało mało ciekawych, a przychodzili tylko ludzie fachowi, którzy mogli spokojnie oglądać wystawione okazy. Wszystkie wystawione zwierzęta podzielone były na cztery klasy: bydło, owce, trzoda chlewna i drób (wraz z królikami). W trzech pierwszych klasach odróżniano dwa oddziały: w jednym były zwierzęta urodzone i wychowane za granicą i importowane do Francyi, w drugim zwierzęta bez różnicy rasy urodzone i wychowane we Francyi.

Ogółem wystawiono według katalogu:

Bydła zagranicznego	sztuk 287,	francuzkiego	sztuk	2044
Owiec zagranicznych	» 57,	francuzkich	»	656
Trzody chlewnej, zagr.	» 5,	francuzkiej	»	347

Pozostałych zwierząt było 2679 numerów.

Jak widzimy, obejmowała wystawa znaczną ilość okazów, większą też była niż doroczne wystawy Towarzystwa

rolniczego niemieckiego. Niedopisali tylko wystawcy zagraniczni z powodu surowych przepisów weterynaryjno - policyjnych. Wszystkie zwierzęta musiały podlegać 10-dniowej kwarantannie, a angielskie nie mogły być z powrotem wywiezione do Anglii, bo export żywych zwierząt z Francyi do Anglii jest wzbroniony. Niektórzy francuzcy sprawozdawcy przypisywali mały udział zagranicy obawie konkurencyi z hodowlą francuzką; zdaje się jednak, że jest to przesadna zarozumiałość, choć zaprzeczyć się nie da, że wystawa bardzo pochlebnie świadczyła o stanie hodowli bydła i owiec we Francyi.

Ze względu na małą znajomość stosunków francuzkich u nas i ważność podobnej wszechświatowej wystawy, przytoczymy tutaj, według sprawozdania p. Józefa Rudowskiego [1]) krótki przegląd wystawionego w Paryżu bydła.

Prócz Francyi wzięły udział w wystawie: Anglia, Holandya, Włochy i Argentyna, z tej ostatniej był wprawdzie tylko jeden okaz rasy Shorthorn Szwajcarya pomimo blizkości nie dała ani jednej sztuki.

Zaczynając od pierwszej kategoryi, t. j. od bydła urodzonego i wychowanego za granicą, wymienimy najprzód rasę Durham (Shorthorn), której było sześć sztuk: jeden buhaj z Argentyny, jeden z Anglii, trzy buhaje i krowa z Francyi. Taka sama ilość okazów należała do rasy Hereford. Wystawił je William Throdor Barurby z Bromyard (Hereford) i dostał za nie wielką nagrodę honorową. Red Polled i Suffolk było sztuk 12, Jersey tylko 3.

Bydła holenderskiego pochodzącego w znacznej części z Holandyi było sztuk 89. Najwięcej nagród otrzymał I. B. Voorspuy z Groot-Amers w południowej Holandyi, szczególniej za mleczność dwóch krów, z których jedna dała w ciągu ostatniego okresu mleczności 6550 litrów mleka, a druga 6957 litrów.

Najsłabszą część tego oddziału tworzyła grupa z 10 sztuk, składająca się z rozmaitych ras wystawionych pod nazwą szwajcarskich, niemieckich i austryackich, a pochodzących z hodowli francuzkiej. Były to sztuki wprost złe i nic dziwnego, że porównanie z niemi mogło wypaść bez zastrzeżeń na korzyść bydła francuzkiego — fakt podnoszony przez francuzkich sprawozdawców.

Wielkie zainteresowanie natomiast budziło bydło włoskie (57 sztuk), szczególniej pochodzące z rzymskiej Kampanii, z dóbr księcia Torlonia. W dobrach tych obejmujących 1944 *ha* trzymano w przecięciu z 5 ostatnich tat 1074 sztuki bydła, stanowiącego odrębny zawód (Race romagnole de la Torre). Bydło to daje doskonałe woły, woły używają do roboty po skończonych trzech latach. Za parę takich wołów płacą na miejscu około 1000 franków, za parę krów około 800 franków. W Paryżu zakupił cztery buhaje za 21000 franków marszałek szlachty i radca ministeryum w Petersburgu Brodzki w celu krzyżowania z podolskiem bydłem stepowem. Krzyżowanie takie przeprowadzano podobno już niejednokrotnie z powodzeniem.

Prócz wyżej wymienionych były jeszcze w pierwszym oddziale krowy rasy piemontskiej i cztery holenderskiej, te ostatnie wystawione przez p. Alix Ghestem z Verlinghem (Nord).

O wiele ciekawszym szczególniej dla cudzoziemców, znających bydło francuzkie tylko z krzyżówek, był oddział drugi, obejmujący rasy francuzkie. Oddział ten obejmował 2044 sztuki podzielone na 32 klasy zwierząt rozpłodowych i trzy klasy krów mlecznych. Klasa 23 (bydło z Tunisu i Algieru) nie miała żadnego przedstawiciela, w klasie 24 (kolonie) była tylko jedna jałówka z Manjuga.

Przegląd ras francuzkich zaczniemy od rasy normandyjskiej (Race Normande), której było na wystawie 250 okazów. Rasa ta, będąca produktem krzyżowania z szwycami, a następnie z Shorthornami, jest wielce rozpowszechnioną we Francyi, szczególniej w Normandyi i przyległych departamentach, a także w okolicach Paryża. Pod względem jakości mięsa można ją postawić obok bydła Limousins i Charolais, pod względem dobroci mleka przewyższa je zaś stanowczo. Masło z Isigny i Gournay i ser z mleka tych krów (Meaux i Coulomiere) najwięcej są lubiane w Paryżu. Krowy są duże, graniaste z ciemnemi pręgami. Głowa bywa zupełnie biała lub też łaciasta. Materyał przedstawiony w parku Vincennes nie był jednolity, obok sztuk bardzo ładnych można było widzieć krowy, których czystość rasy była dość podejrzana.

Rasy flandryjskiej (Race flamande) było 93 sztuki. Bydło to duże i ładne, oryginalnej ciemno-brunatnej maści, tylko na piersiach i koło wymion zdarzają się białe plamy, niektóre sztuki były prawie czarne. Ojczyzną ich są dawne francuzkie prowincye Artois, Hennegau i Picardie w południowo-wschodniej Francyi. Znać na tej rasie również wpływ Shorthornów, choć tylko bardzo nieznaczny.

Do najbardziej znanych hodowców bydła flandryjskiego należą: Guislain Decrombecque z Hersin-Coupigny (Pas de Calars), Alix Ghestem z Verlinghem (Nord) i Vicomte de Noyelles z Blendecques (Pas de Calais).

Trzecią klasę, nazwaną w katalogu »Races charolaise et nivernaise«, stanowiły 68 sztuk należących do zawodów: »Charolais«, »Nivernais-Charolais« i »Charolais-Nivernais. Różnicę w budowie tych trzech zawodów bardzo trudno określić, a tembardziej rozpoznać. Ojczyzną ich jest departament Saône-et-Loire, krzyżówka z Shorthornami jest widoczna. Bydło tej rasy jest maści zupełnie białej bez odmiany, posiada głowę delikatną i szeroką, rogi dość długie, uszy cienkie, włosy cienkie i błyszczące. Celem hodowli jest wyprodukowanie bydła opasowego i cel ten jest w zupełności osiągnięty, do innego użytku są »Charolais« mało przydatne. Według zdania francuzkich sprawozdawców jest to hodowla bardzo stara, która już lat temu 30 osiągnęła wysoki stopień doskonałości. *S. K.*

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Wiener landw. Zeitung. Nr. 71 i 72 z r. b.

Z TOWARZYSTWA ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO.

Czynności Komitetu.

Dnia 5 września r. b. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem prezesa hr. Andrzeja Potockiego.

Obecni: pp.: Komisarz rządowy, Radca Dworu Władysław Struszkiewicz, Karol Czecz, hr. Breza (N. Sącz) Dydyński (Wieliczka), A. Górski, St. Konopka, prof. W. Lubomęski, dr. W. Milieski, St. Ostaszewski (Jasło), hr. Romer, hr. Rostworowski (Bochnia), dr. Rutowski, Skirliński (Kraków), hr. Jan Tarnowski (Mielec), hr. Janusz Tyszkiewicz, inspektor hodowlany S. Bojanowski i sekretarz dr. A. Krzyżanowski.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu, wybrano do ankiety giełdowej p. Karola Czecza, a do Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych p. Stefana Konopkę. Dr. W. Milieski zapytuje, czy wobec nielicznych zgłoszeń ze strony fa-

brykantów nie zaniechać konkursu kartoflarek, uchwalono takowy odłożyć o ileby dalsze zgłoszenia nie nadpłynęły. P. Struszkiewicz przedkłada sprawozdanie ze swoich czynności w państwowej Radzie Kolejowej, przyjęto takowe do wiadomości po dłuższej dyskusyi, w której domagano się cofnięcia podwyższenia taryf na sztuczne nawozy, nie wliczania do godzin przeznaczonych na naładowanie względnie wyładowanie towaru czasu potrzebnego na przesłanie pocztą awiza, wreszcie zmiany stanowiska rządu wobec wysokości taryf na kolejach lokalnych. W sprawie taryf na otręby i odpadki mąki postanowiono nie czynić dalszych kroków. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Tow. Kółek rolniczych z zużycia subwencyi ministeryalnej. pismo tartaku akcyjnego w Bytomiu w sprawie taryf na Grubenholc, oraz pismo dra Golińskiego o targu owocowym, przekazując wysłanie delegata dla nawiązania stosunków handlowych z Wrocławiem Tow. ogrodniczemu. Przekazano pismo Tow. roln. okr. w Wieliczce w sprawie dostaw wojskowych komisyi *ad hoc* ustanowionej, a pismo p. Bernasia Towarzystwu pszczelniczo-ogrodniczemu we Lwowie. Na walne zgromadzenie Tow. łomżyńskiego delegowano p. Ostaszewskiego Stanisława, ewentualnie p. Bojanowskiego; mianowanie delegata na ankietę w sprawie ceł na drzewo pozostawiono prezydyum w porozumieniu z Bankiem gal. dla handlu i przemysłu, a w sprawie zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia „der Österreichischen Centralstelle“ celem obrad nad projektem autonomicznej taryfy celnej uchwalono zażądać poprzedniego rozesłania projektu uczestnikom walnego zgromadzenia.

P. Turski przedkłada sprawozdanie ze swej podróży w sprawie rachunkowości rolniczej. W sprawie tej uchwalono: 1) Ogłosić sprawozdanie p. Turskiego w „Tygodniku Rolniczym“ a odbitki przesłać Tow. okręgowym; 2) poprosić Tow. okręgowe, aby na porządku dziennym najbliższych zebrań ogólnych umieściły tę sprawę. Przy tej sposobności miałby p. Turski przedstawiać formularze i obliczenia kosztów dla pojedynczego gospodarza; 3) wezwać p. Turskiego, aby do 1-go najdalej zaś do 15-go grudnia b. r. przedstawił wypracowany projekt biura centralnego i wszelkich formularzy specyalnej komisyi. 4) Wybrać *ad hoc* komisyę złożoną z prof. Lubomęskiego, p. Zdzisława Włodka, wiceprezesa Karole Czecza i dra W. Milieskiego.

Na wystawę w Wadowicach 3-go października b. r. delegowano pp.: Karola Czecza i dra Witołda Milieskiego.

Tow. wielickiemu przyznano wyjątkowo jednorazowy zasiłek w kwocie dwustu koron na premiowanie czeladzi gospodarczej. Wobec pisma Wydziału krajowego w sprawie kierownika biura pracy postanowiono obstawać przy żądanej subwencyi na cele informacyjne z zaznaczeniem, że Komitet nie widzi sprzeczności między tem żądaniem, a poprzednio zajętem stanowiskiem. Starostwu w Żywcu postanowiono przesłać odpis pisma Tow. bialskiego, dotyczącego ajencyi dla robotników rolnych w Żywcu.

Na wniosek sekcyi hodowlanej uchwalono między innemi: 1) Przydzielić chlewnie zarodowe p. Janowi Artwińskiemu w Ostrówku p. Gawłuszowice i p. Władysławowi Walterowi w Świdniku p. Łukawica. 2) Ponieważ przychówek w owczarniach zarodowych przez Komitet założonych jest jeszcze zamłodym jako materyał rozpłodowy, wstrzymać się z rozpisaniem konkursu na owczarnię do stycznia 1901 roku. 3) Sprawę zastąpienia sprzedanej w Pogorzycach importowanej krowy sztuką tamże w miejscu przychowaną odroczyć do następnego posiedzenia Komitetu, ponieważ strona interesowana t. j. p. Władysław Żeleński nie jest obecnym na posiedzeniu. 4) Podanie p. Kotarskiego w Kossowej p. Brzeźnica przydzielić p. Sandozowi, aby tenże przekonał się na miejscu czy w Kossowej znajdują się odpowiednie warunki do założenia tamże obory $^1/_2$ krwi rasy czerw. pols. 5) Zwrócić Tow. roln. okręgowemu Brzeskiemu nadpłaconych na premiowanie bydła 88 koron, oraz 33 koron Tow. roln. Dębickiemu z funduszu na większe premiowanie przeznaczonego. 6) Rozpisać konkurs na 2 kurniki rasy Langshan i na 2 rasy zielono nóżek. Przeznaczony do odebrania, przychowany drób u p. Kamińskiego w Przyborowiu odstąpić Tow. roln. okręg. w Dębicy do założenia w obrębie jego działalności mniejszych lub większych kurników czystej rasy Langshan. 7) Na zapytanie p. Ulricha Schneidemanna experta spraw rolniczych przy niemieckim konsulacie w Bukareszcie, dotyczące importowania do Galicyi bydła niemieckiego, odpowiedzieć, że wskutek nader ostrej ustawy austryackiej o zarazie płucnej — import bydła z Niemiec jest tak mały, że bliższe szczegóły o bydle z Niemiec importowanem całkiem są nieznane. 8) Na prośbę powiatowego zarządu kółek rolniczych w Bochni w sprawie zniesienia ograniczenia w wywozie świń z kraju odpowiedzieć, że Komitet wyśle odpowiednie pismo do c. k. Ministerstwa i c. k. Namiestnictwa.

Co się tyczy spraw mleczarskich, to podanie p. Marcina Dziewońskiego o mleczarnię uchwalono przydzielić p. Biedroniowi, względnie p. Krużlowi do zaopiniowania; uchwalono poprzeć podanie p. Kędziora o drugą centryfugę i przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Krużla z przeprowadzonej lustracyi mleczarń w Borzęcinie i Szczurowej.

Ponieważ obsadzenie kreowanej przez Sejm posady lustratora spółek mleczarskich przy Komitecie okazało się niemożliwem z powodu braku odpowiedniego kandydata, przeto uchwalono prosić Wydział krajowy o kształcenie zagranicą odpowiednich sił mleczarskich tak wyższych, jak niższych zapomocą zasiłków.

Na wniosek Sekcyi chowu koni uchwalono odpowiedzieć na pismo Wydziału Tow. roln. okręgowego wielickiego w sprawie stosowniejszego zużycia subwencyi na podniesienie chowu koni, co następuje: 1) Ażeby do pow. limanowskiego w okolice Szczyrzyca dostało się kilka ogierów do stanowienia tamtejszych klaczy, to nadarza się obecnie sposobność dla tamtejszych hodowców do wniesienia do Drohowyża podań o danie ogierów w najem wobec tego, że Rząd jest skłonnym w tym czasie do przychylnego załatwiania jak najliczniejszych ofert — jak to wynika z pisma c. k. Namiestnictwa pod L. 64, 181 z dnia 2 lipca 1900 do Komitetu wystosowanego. 2) Co do obmyślenia innego sposobu zużycia otrzymywanych na podniesienie chowu koni — to Sekcya jest tego zdania, że wobec zbyt małej wysokości subwencyi — na razie innego sposobu zużycia, obmyśleć się nie da. Gdyby jednak Wydział Tow. roln. okręg. Wieliczkiego przedłożył jaki konkretny wniosek co do sposobu zużycia wyż rzeczonej subwencyi — to Sekcya oświadcza się z gotowością jak najdokładniejszego zastanowienia się nad przedstawionym wnioskiem i przedłożenia stosownych propozycyi Komitetowi.

W końcu przyjęto bez zmiany następujące wnioski Sekcyi administracyjnej. W załatwieniu pism Tow. roln. okręgowego w Wieliczce w sprawie 1) odpisywania podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych wnieść do Koła Polskiego i Ministerstwa dla Galicyi petycyę o odpisywanie podatku także i wtedy, gdy dochód zmniejszył się więcej niż o jedną dziesiątę część; 2) w sprawie niesankcyonowania ustawy o zwolnieniu od podatku rentowego listów zastawnych domagać się drogą petycyi do Koła Pol. i Min dla Galicyi sankcyi; 3) w sprawie dyet członków Komisyi krajowej dla podatku osobisto-dochodowego, prosić p. Włodka o referat.

KRONIKA POSTĘPU

w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Wpływ mrozu na urodzajność gleby. Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że wpływ mrozu na glebę pozostającą przez zimę w ostrej skibie jest bardzo dobroczynny i dla gospodarza pożądany. W glebie zachodzą pod wpływem mrozu liczne zmiany tak pod względem jej chemicznego składu jak i fizycznej budowy, które znajdują swój zewnętrzny wyraz w tem, że gleba przechodzi w stan struktury gruzełkowatej. Nawet gleby bardzo zwięzłe zostają przez działanie mrozu do tego stopnia doprawione, do jakiego trudno by je było doprowadzić przy pomocy pługa, brony i t. p. Mróz zastępuje też pracę ludzką bardzo skutecznie, przyczynia się on wreszcie do przeprowadzenia w stan rozpuszczalny składników gleby,

powiększając w ten sposób zasób pokarmów roślinnych w glebie. Wiedzą o tem dobrze praktyczni rolnicy i starają się o to, by pola przeznaczone pod wiosenne uprawy podorywać na jesieni i pozostawiać przez zimę w ostrej skibie. Nie należy zaniedbywać tego nawet gdy gleba jest mokrą, bo, jak wiadomo, zamarzanie i odmarzanie peryodyczne osuszy ją wystarczająco. Ażeby pozyskać pewne podstawy, pewne dane do osądzenia jaki wpływ wywiera działanie mrozu na urodzajność gleby wykonał prof. E. Wollny w Monachium następujące doświadczenie. Trzy parcele, z których każda miała 10 metr. kw. powierzchni, obsiewał on jedną i tą samą rośliną, nie nawoził zupełnie, a tylko rozmaicie uprawiał. Jedna z nich była skopana tylko na jesieni, druga tylko na wiosnę, a trzecia i na wiosnę i na jesieni. Doświadczenie było wykonane w latach 1896/7 i 1897/8 i dało razultaty widoczne z następującego zestawienia.

Rok 1896/7.

Roślina	Stosunek zbiorów (ziarna lub kłębów) z parcel uprawianych: na wiosnę i na jesieni	na jesieni	na wiosnę
Żyto jare	145·3	124·8	100·0
Len	111·0	106·8	100·0
Groch	120·2	114·4	100·0
Buraki pastewne	168·6	154·7	100 0
Kukurydza	123·6	112·9	100·0
Kartofle	125·6	118·3	100·0

Rok 1897/8.

Roślina	Stosunek zbiorów (ziarna lub kłębów) z parcel uprawianych: na wiosnę i na jesieni	na jesieni	na wiosnę
Żyto jare	124·9	123·2	100·0
Groch	174·4	156·2	100·0
Łubin niebieski	132·1	115·1	100·0
Rzepak letni	156·2	134·2	100·0
Len	111·7	109·9	100·0

Liczby te wykazują, że uprawa jesienna wywarła wszędzie znakomity wpływ na urodzaje. Szczególnie duża różnica jest między zbiorami z parcel uprawianych tylko na jesieni i tylko na wiosnę, głęboka uprawa wiosenna gleby skopanej na jesieni nie dało już tak wielkich rezultatów w porównaniu z glebą uprawianą tylko na jesieni. Pozostawienie więc gleby w ostrej skibie przez zimę ma, jak widzimy, wybitny bardzo wpływ na urodzajność gleby.

Z powyższego doświadczenia wyprowadza prof. Wollny wniosek praktyczny, że pole przeznaczone pod uprawy wiosenne powinno być bezwarunkowo zorane na jesieni.

Wpływ mrozu na stan gleby będzie rozmaity, zależnie od pogody podczas zimy. Będzie on znacznie większy podczas niewielkich śniegów i podczas częstego odmarzania i zamarzania, niewielkim zaś tylko będzie gdy śniegi pokryją glebę grubą skorupą. Do tych wszystkich warunków musi rolnik stosować uprawę wiosenną. Pilną także należy zwrócić uwagę na to, ażeby glebę, która w dobrej gruzełkowatej strukturze wyszła z zimy nie zepsuć nieumiejętną uprawą wiosenną. Zbyt częste przewracanie gleby narzędziami i t. p. może wytworzyć strukturę proszkowatą, bardzo dla rozwoju roślin niekorzystną. Często wystarcza zbronowanie gleby, w wypadkach gdy ją trzeba głębiej poruszyć — przejście kultywatorami. Odnośne doświadczenia przeprowadził A. Czerháti w kilku majątkach na Węgrzech i przekonał się, że kultywatory najlepiej spełniały swe zadanie. Otrzymał on następujące zbiory ziarna w *kg* na morgę (= 0·58 *ha*).

Majątek	Roślina	Narzędzia użyte do uprawy wiosennej zoranej na jesieni gleby: pług	kultywator	brona
Kesthely	owies	673	826	—
Repcze-Szent-György	jęczmień	1300	1430	1340
Nagy-Kajd	jęczmień	1417	1501	1323

Naogół więc za najlepsze narzędzie do upraw wiosennych należy uważać kultywator; mogą być jednak pod tym względem, zależnie od warunków, rozmaite wyjątki. Tak naprzykład, gdy wskutek wielkich śniegów dobroczynne działanie mrozu jest bardzo małe, a wody ze śniegu powodują zamulenie gleby, trzeba się będzie uciec na wiosnę do pomocy pługa. W wypadku tym trzeba brać możliwie wąskie skiby i orać glebę dostatecznie wyschniętą.

(Fühlings landw. Zeitung. Zeszyt 14, 1900 r.).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Rządowa stacya ogierów w Drohowyżu podaje do wiadomości, że dnia 4 października o godzinie 10-ej rano odbędzie się w Drohowyżu licytacya na dostawę chleba, siana, słomy i owsa na przeciąg roku 1901-ego. Oferty można nadsyłać do dnia 4-ego października b. r. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w zarządzie państwowej stacyi ogierów w Drohowyżu.

Intendentura 10-ego korpusu donosi, że ma zakupić zwykłym sposobem dla magazynów prowiantowych wojskowych w Przemyślu, Gródku. Jarosławiu, Rzeszowie, Stryju, Dębicy, Łańcucie i Samborze 56 000 centnarów metrycznych żyta i 100 000 *c. m.* owsa. Termin odstawy ustanowiono dla poszczególnych miast w rozmaitych terminach, które przypadają w czasie od października 1900 r. do maja 1901 roku. Podania z oznaczeniem cen należy wnosić do Intendentury 10 korpusu w Przemyślu najdalej do 28 września b. r. Procz tego potrzeba dla magazynu w Gródku 275 *q*, dla magazynu w Jarosławiu 550 *q* i dla magazynu w Rzeszowie 275 *q* mąki pszennej. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 20 września b. r.

Ze stołu redakcyjnego.

***Wiktor Syniewski.* Mikrobiologia fermentacyjna. — Lwów. Nakładem Autora. 1900.** — We wstępie do niniejszej pracy podaje autor historyczny zarys początków badań mikrobiologicznych, mówi następnie o metodach badań życia (wyjałowianie, odkażanie i czysta hodowla) i o budowie i fizyologii życia drobnoustrojów. Szczegółową część swej książki poświęcił autor opisowi tych drobnoustrojów, które mają znaczenie dla przemysłu fermentacyjnego, w szczególności dla gorzelnictwa, dzieląc je na trzy grupy: I. Bakterye (grzybki rozszczepkowe, schizomycetes), II. Drożdżaki (grzybki pączkujące, blastomycetes), III. Pleśniaki (grzybki plechowe, phycomycetes, hyphomycetes). W każdej grupie znajdujemy najprzód wiadomości ogólne, dotyczące anatomii i fizyologii drobnoustrojów danego działu a następnie szczegółowy opis poszczególnych gatunków i odmian. Końcowy rozdział poświęcony jest przedstawieniu wpływu badań mikrobiologicznych na praktykę fermentacyjną. Ładnie wydana książka przyozdobiona jest 114-oma dobrymi rysunkami w tekście. *S. K.*

Sprostowania omyłek.

W artykule: Stan zasiewów i urodzaje w Galicyi zachodniej w Nr. 36 „Tygodnika Rolniczego“:

Na str. 291, wiersz 6 od dołu zamiast **20·46%** powinno być **26—40%**;
Na str. 291 wiersz 1 od dołu zamiast **siano** powinno być **ziarno**;
Na str. 291 wiersz 15 od góry zamiast **górne** powinno być **późne**.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Dobre usposobienie w handlu zbożowym trwa nieprzerwanie na rynku wszechświatowym. Wśród kupujących daje się odczuć pewne wahanie, spowodowane niepewnemi jeszcze wiadomościami o nadchodzących zbiorach w Ameryce południowej. W Stanach Zjednoczonych położenie było w ciągu ubiegłego tygodnia trochę niepewne, wskutek pewnych pogłosek, że zbiory

nie są tak złe jak się spodziewano. W Anglii trzymają się ceny pszenicy dość mocno na dawnym poziomie. We Francyi usposobienie silne, nie dość jednak aby zrobić import korzystnym, dlatego też nie wpływa to na ceny światowe. Belgia i Holandya trzymają się dobrze. W Niemczech stan się nie poprawił stosownie do oczekiwań, stąd pewne niezadowolenie. W Austryi usposobienie osłabło.

	Data września	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	11	15.20—17.00	13.60—15.00	13.20—14.30	13.00—14.00
Lwów	11	15.00—15.50	12.00—12.5	13.00—14.00	12.00—12 50
Tarnów	6	15.00—16.40	13.00—14.00	12·50—13.50	11.30—12.50
Podwołoczyska .	6	14 60—15.20	11 40—11.80	10.20—11.20	11.10—12.00
„ rosyjskie	—	16.20—16 90	13.40—14.40	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	11	15.50—16.00	14.80—15.00	13.50—17.00	10.80—11.20
Peszt	11	15.20—16.00	14.20—14.30	12.00—14.00	10.20—10.80
Praga	11	16.80—18.50	16.00—17.00	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	10	15.20—15.80	14.20—15.00	—	14 50—16.40
Wrocław	10	13.90—15.60	14.40—15.00	13.60—15.40	13 30—14.00
Poznań	10	14.20—15.20	13.60—14 20	13.50—14.20	13.50—14 00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	10	5.50—5.75	4.20—4.40	4.10—4.30	2.70—3.00
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 8/9	dnia 10/9
Z Amsterdamu do Kolonii	170.50	170.50
„ Chicago do Berlina	179.50	179.75
Z Liverpoolu do Berlina	180.00	180.25
„ Nowego Yorku do Berlina	179.25	180.25
„ Odesy do Berlina	178.00	178.00
„ Rygi do Berlina	178.75	178.75
w Paryżu	163 00	163.50
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź. .	147.25	147.25
„ Odessy do Berlina	157.00	158.25
„ Rygi do Berlina	157.00	157.00
„ Nowego Yorku do Berlina . . .	151.00	152 00

Kukurydza. Kraków 24/VII, 00.00—00.00 *K.*; **Wiedeń** 11/IX, stara 10.40 — 10.70 *K.* **Lwów** 11/IX, 13.00 — 14.00 *K.* **Tarnów** 6/IX, stara 15.50—16.50 *K.*, nowa 00.00 — 00.00 *K.*, **Peszt** 11/IX, 12.00—12.40 *K.*, **Podwołoczyska** 6/IX, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 00.00 — 00.00 *K.* za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 11/IX, 14.00 — 17.00 *K.*, **Lwów** 11/IX, 17.00—20.00 *K.* **Tarnów** 1/IX 16.00 — 18.00 *K.* **Podwołoczyska** 6/IX galic. 13.60—14.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 11/IX, 17.00 — 24.00 *K.*, **Tarnów** 6/IX — 16·00 — 22.00 *K.*, **Wiedeń** 28/VII, galic. 00.00 — 00.00 *K.*, **Lwów** 11/IX, 17.00 — 24.00 *K.*

Fasola. Kraków 11/IX, 14.00 — 21.00 *K.* **Tarnów** 6/IX, 13.00 — 16.00 *K.*

Rzepak. Wiedeń 11/IX, 27.60 — 27.80 *K.*, **Tarnów** 6/IX, 23.00 — 24.00 *K.*, **Kraków** 24/VII, 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 11/IX, 23.00—24.00 *K.*, **Podwołoczyska** 6/IX, 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Kartofle. Kraków 11/IX, 3.00 — 3.40 *K.*, **Tarnów** 6/IX, 3.40 — 3.80 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, 0.00—0.00 *K.*

Chmiel. Saatz 11/IX 160—180 *K.* **Norymberga** zwyczajny 65—95 *mk*; górski 95—110 *mk*; wirtemberski 110—125 *mk* za 50 *kg*.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 11/IX, węgierskie prima 74—78 *K.*, secunda 67—73 tertia 58—66 *K.*, wyborowe 00—80 *K.*, galicyjskie prima 74—78 *K*, secunda 68—73 *K.*, tertia 60—67 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*

Nierogacizna. Wiedeń 11/IX, prima 89—90 *K.*, średnie i stare 82—87 *K.*, lekkie 74—80 *K.*, a młode 72 — 94 *K.*, **Peszt** 10/IX, stare ciężkie 96—97 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 95 — 96 *K.*, średnie 96 — 98 *K.*, lekkie 96—97 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 10/IX, najlepsze deserowe 2.40 — 2.80 *K.*, wiejskie 2.20—2.40 *K.*, zwykłe targowe 1·80—2.00 *K.*, **Kraków** 11/IX, targowe 1.60—2.00 *K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 5/IX, stołowe I klasy 113 — 121, II kl. 000 — 000, galicyjskie 000 — 000 marek za 100 *kg*. **Berlin** 8/IX, dworskie i spółkowe prima 112, secunda 108, tertia 103, galicyjskie 000—000 marek za 100 *kg*

Jaja. Wiedeń. 11/IX, prima 36 — 37, secunda 38—39 *K.*, konserwowane w wapnie 37 — 38 sztuk za 2 *K.*, usposobienie niezłe; **Kraków** 11/IX 2.40—3.00 *K.* za kopę.

Spirytus.

Kraków 11/IX, z opłatą na 95° *K.* 168, na 75° *K.* 128 za hektolitr. **Lwów.** 11/IX gotowy *K.* 19.10—20.00 loco za 50 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.